



MISCELLANEA

Grzegorz Białuński

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2016, nr 1

## Na pograniczu świata barbarzyńskiego i feudalnego. Rody staropruskie po podboju krzyżackim

On the Borderland of the Barbarian and Feudal World. Old Prussian Kinship after the Teutonic Order's Conquest of Prussia

An der Grenze der Barbaren- und Feudalwelt. Altprußische Geschlechter nach der Eroberung durch den Deutschen Orden

**Słowa kluczowe:** ród, Prusowie, zakon krzyżacki

**Keywords:** Kinship, Old Prussians, Teutonic Order

**Schlüsselwörter:** Geschlecht, Prußen, der Deutsche Orden

### STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł przedstawia dwa znaczenia rodziny, jedno z epoki barbarzyńców – w okresie pogaństwa pruskiego, drugie po ich podboju przez Zakon Krzyżacki, w epoce feudalnej. Zakładano, że Prusowie, podobnie jak inne ludy barbarzyńskie, uznawali pokrewieństwo obu stron, linie (patrylinearne i matrylinearne), mierzone jako „kolana” (od głowy przez ramiona do łokci i paznokci). Oznaczało to, że rodzina nie była sztywną i stabilną grupą, ale zróżnicowaną w każdym pokoleniu. Nawet bliscy krewni mieli różne kręgi pokrewieństwa. Tylko bracia i siostry należeli do tej samej grupy. Oznaczało to również, że rodzina nie miała jednego miejsca. Pierwszym i najważniejszym zadaniem rodziny było wrożenie, jak również również odbiór lub zapłatę za nieruchomości. Drugim i równie ważnym zadaniem rodziny wydaje się być ochrona własności. Kolejnym zadaniem rodziny kognitywnej była powszechna przysięga. Każdy członek gminy był zobowiązany do stawania z bliskimi i dochowania złożonej im przysięgi, zaś z drugiej strony mógł liczyć na konsekwentne wsparcie krewnych.

Rodzina w epoce feudalnej była czymś innym. Została zbudowana na bazie agnaticznej, a zatem składała się z zamkniętej grupy, wywodzącej się od tego samego przodka w dół linii patrylinearnej. Jej funkcja podlegała również pewnym ograniczeniom. Również krąg osób uprawnionych do zadań indywidualnych został zmieniony. Trendem było zawężenie tego kręgu. Ze względu na to, że rodzina kognitywna nie pozwalała ambitnym rodzinom na zwiększanie swojego znaczenia

i bogactwa, zwłaszcza w pomnażaniu ich własności ziemi, pod koniec epoki pogańskiej w Prusach, rosło znaczenie pokrewieństwa na bazie agnacyjnej, jak to miało miejsce od jakiegoś czasu w feudalnej Europie. Zlikwidowania dawnych struktur rodowych dokonał ostatecznie Zakon Krzyżacki. Kognitywna rodzina była niezbędna i możliwa tylko w społeczeństwie kolektywnym. Nową erę zdefiniował: indywidualizm i relacje rodzinne. Wraz z powstaniem nowej władzy solidarność rodzina zniknęła. Na jej miejscu pojawiła się niepodzielna jednostka agnacyjna. Rozpad rodziny kognitywnej nie nastąpił od razu, nie było też jednej decyzji ani środka prawnego od nowych władców w tej sprawie. Był to pewien proces, a niektóre stare elementy zostały zachowane. Do takich elementów należały: krwawa zemsta i „weregild” jako akt pokory, wspólne zamieszkiwanie krewnych, znaczenie linii matrylinearnej, zwłaszcza wuja-siostrzeńca, wspólną własność posiadaną przez grupę krewnych oraz przenoszenie imion w obu liniach. Po rozpadzie rodziny kognitywnej krąg krewnych, oparty na kanonie praw, zmieniał się i był stale pomniejszany. Pojawily się także nowe zasady dziedziczenia, a w końcu ważne i nowe formy identyfikacji rodzin agnacyjnej epoki feudalnej, a mianowicie herby i pieczęcie. W wyniku tych zmian w XV wieku w Prusach ślady dawnej rodziny kognitywnej są trudne do znalezienia.

### ABSTRACT

This article presents two meanings of family, one from the Barbarian epoch – in the period of Prussian paganism, the second after their conquest by the Teutonic Order, in the feudal era. It was assumed that the Prussians, like other barbarian peoples, recognized kinship along both lines (patrilineal and matrilineal), measured as “knees” (from the head through the shoulders down to the elbows and nails). This meant that the family was not a rigid and stable group, but varied in every generation. Even close relatives had different kinship circles. Only brothers and sisters belonged to the same group. It also meant that the family did not have a single seat, as well as a single authority. The first and foremost task of the family was divination, and as a consequence this also involved the reception of or payment for property. The second and equally important task of the family seems to have been the protection of ownership. Another task of the cognitive family was a common oath. Each member of the community was obliged to stand with his relatives and assist him with an oath, but on the other hand, he could rely on consistent support from other relatives.

The family in the feudal era was something else. It was built on an agnatic basis, and therefore consisted of a closed group deriving from the same ancestor down the patrilineal line. Its functions had also undergone some restrictions. The circle of people entitled to individual tasks also changed. The trend was a narrowing of this circle. Due to the fact that the cognitive family did not allow ambitious families to increase their significance and wealth, especially in multiplying their ownership of land, at the end of the pagan era in Prussia, the importance of kinship was growing on an agnatic basis, as has been the case in feudal Europe for some time. The breakdown of the old ancestral structures was finally made by the Teutonic Order. The cognitive family was only indispensable and possible in a collective society, the new era was defined by individualism and family relationships. With the rise of the new authority, the solidarity of the family disappeared. In its place an indivisible agnatic unit appeared. The disintegration of the cognitive family did not happen immediately, nor was there any single decision or legal measure from the new rulers in this matter. It was a certain process, and some of the old elements were retained into modern times. Such elements included: blood revenge and ‘weregild’ as an act of humility, the cohabitation of relatives, the importance of the matrilineal line, especially uncle–nephew, commonly held property possessed by a group of relatives, and the transfer of names down both lines.

After the disintegration of the cognitive family, the circle of relatives, which was based on canon law, changed and constantly decreased. New rules of inheritance also appeared, and finally an

important and new form of identifying families of the agnatic feudal era, namely heraldic emblems and seals. As a result of these changes in the 15<sup>th</sup> century in Prussia, traces of the former cognitive family are difficult to find.

Translated by Aleksander Pluskowski

## ZUSAMMENFASSUNG

Im Beitrag wurden zwei Bedeutungen des Geschlechts präsentiert, die erste in der Barbarenepoche – in der Zeit des heidnischen Preußenlandes, die zweite – nach der Eroberung des Landes durch den Deutschen Orden, in der Feudalepoche. Es herrscht eine Annahme, dass Preußen, ähnlich wie andere barbarische Völker, die Verwandtschaft von zwei Linien anerkannt haben (der patrilinearen und matrilinearen), die „knieförmig“ gezählt wurden (vom Kopf, über die Schulter, den Ellbogen bis auf die Nägel). Dies bedeutete, dass ein Geschlecht keine steife oder feste Gruppe bildete, denn in jeder Generation konnte es Wandlungen geben. Sogar nahe Familienangehörige hatten unterschiedliche Verwandtenkreise. Die gleiche Gruppe hatten allein Brüder und Schwestern. Das bedeutete auch, dass das Geschlecht weder einen festen Sitz noch eine Oberherrschaft hatte. Zur ersten und der wichtigsten Aufgabe des Geschlechts gehörte die Blutrache, deren Folge die Übernahme und Übergabe des Blutgeldes war. Die zweite, genauso wichtige Aufgabe des Geschlechtes war der Schutz des Besitzes. Die nächste Aufgabe des blutsverwandten Geschlechts betraf gemeinsamen Gerichtseid. Jedes Mitglied der Gemeinde war dazu verpflichtet, die Verwandten durch den Eid zu unterstützen, andererseits konnte er eine solche zuverlässige Unterstützung durch den Eid seitens anderer Verwandten erwarten. In der Feudalepoche bedeutete das Geschlecht etwas Anderes. Es baute auf dem Agnationsprinzip auf, also innerhalb einer geschlossenen Gruppe, die von demselben Vorfahren väterlicherseits abstammte. Die Funktionen wurden da einigermaßen eingeschränkt. Es änderte sich auch der Kreis von Menschen, die zu bestimmten Aufgaben berechtigt waren. Dieser Kreis nahm darüber hinaus tendenziell ab.

Diesbezüglich, dass das kognatische Geschlecht den ehrgeizigen Eltern nicht erlaubte, ihre Geltung sowie ihren Besitz, vor allen den Grundbesitz zu vermehren, wuchs bei den Preußen schon seit dem Ende der heidnischen Periode die Bedeutung der agnatischen Verwandtschaft, ähnlich war es seit einiger Zeit in Feudaleuropa.

Die alten Familienstrukturen brach letztendlich der Deutsche Orden durch. Das kognatische Geschlecht war allein in einer kollektiven Gesellschaft möglich, in der neuen Zeit wurden daher Individualismus und Familienverhältnisse wichtig. Zusammen mit der wachsenden Autorität der neuen Macht wurde die Solidarität des Geschlechts immer schwächer. An seine Stelle trat das agnatische Geschlecht, dass das Individuum nicht hemmte. Der Zerfall des kognatischen Geschlechts fand aber nicht sofort statt, dafür gab es auch keine Urkunden oder Beschlüsse seitens der neuen Macht. Es war ein Prozess, in dem einige Elemente des alten Geschlechts bis Neuzeit erhalten blieben, wie z.B.: Blutrache und Wergeld mit dem Demutsakt, gemeinsamer Eid der Familienangehörigen, die Bedeutung der matrilinearen Verhältnisse, insbesondere zwischen dem Onkel und dem Neffen, gemeinsame Güter von einer Verwandtengruppe, die Namensübertragung in beiden Linien.

Nach der Spaltung des kognatischen Geschlechts veränderte sich und verringerte sich der Verwandtenkreis, der sich auf dem kanonischen Recht stützte. Es kamen neue Erbschaftsregel zum Vorschein, wie auch neues wichtiges Identifikationselement des agnatischen Geschlechts der Feudalzeit, nämlich Wappen und Siegel. Dieser Veränderungen zufolge war es sehr schwer, im 15. Jh. in Preußen die Spuren des alten kognatischen Geschlechts zu finden.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Nie można ustalić jednej, sztywnej definicji rodu, tak jak zresztą innych zjawisk społecznych (np. pokrewieństwa, lineażu, itd.)<sup>1</sup>. W artykule tym przedstawię dwa znaczenia rodu, jedno w epoce barbarzyńskiej – w okresie Prus pogańskich, drugie po ich podboju przez zakon krzyżacki, w epoce feudalnej. Używam pojęcia świat barbarzyński, podzielając stanowisko, że istniał krąg cywilizacji barbarzyńskiej wspólnej dla ludów Europy niechrześcijańskiej (w tym Bałtów, Germanów, Słowian i Celtów), w której zauważamy wiele zbieżnych instytucji i rozwiązań ustrojowych, jak też podobieństwo sytuacji społecznej i religijno-prawnej tych ludów<sup>2</sup>. Pojęcie świat feudalny przyjmuję jako określenie nowego systemu władzy, nowej rzeczywistości ustrojowo-społecznej Prus czasu rządów zakonu krzyżackiego.

Na wstępie drobna, ale istotna uwaga: Prusowie przetrwali podbój krzyżacki, co więcej, część z nich uzyskała następnie status rycerski i szlachecki. Trudno dokładnie bez szczegółowych badań określić liczebność rodów pochodzenia pruskiego. Przykładowo, według szacunkowych wyliczeń Christiana Krollmanna, w ciągu podboju Prus (do 1283 r.) zostało obdarowanych przez Zakon przywilejem stanu rycerskiego około 100 rodzin<sup>3</sup>. Badacz ten nie dokonał jednak podziału na rody pochodzenia pruskiego i innego. Z kolei według wykazu Grischy Vercamera w 1540 r., w starostwie Szaki na Sambii wydzielono 72 klucze majątków szlacheckich, z których 34 należały do rodzin pruskiego pochodzenia. W sumie były to 32 rodziny niemieckie lub nieznanego pochodzenia i 26 rodzin pochodzenia pruskiego<sup>4</sup>. Do tego należałoby dodać jeszcze jedną rodzinę pruską i niemiecką niewykazaną w spisie w 1540 r., ale pojawiającą się w innych źródłach<sup>5</sup>. Zatem aż 47,2% dóbr należało do Staroprusów, a stanowili oni 44,8% całości rodzin szlacheckich w starostwie Szaki. Oczywiście Sambia była regionem wyjątkowo nasyconym elementem staropruskim. Z kolei niemiecki badacz z XIX w. Georg Adalbert von Mülverstedt wskazał ponad 70 takich rodzin, co prawda nie wszystkie okazały się faktycznie pruskiego pochodzenia<sup>6</sup>. Tym niemniej z pewnością można przyjąć, że w całych Prusach takich rodzin było przynajmniej kilkadziesiąt. Frapującym wydaje się więc zagadnienie przemian, jakie nastąpiły w owych rodach staropruskiego

<sup>1</sup> K. Bielenin-Lenczowska, *Rodzina, ród, pokrewieństwo w perspektywie lingwistyczno-antropologicznej*, Warszawa 2008, s. 23.

<sup>2</sup> Por. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004; idem, *Europa rzymska, Europa feudalna, Europa barbarzyńska*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1998, t. 58, s. 9–38; R. Wenskus, *Probleme der germanisch-deutschen Verfassungs- und Sozialgeschichte im Lichte der Ethnozoologie*, w: *Historische Forschungen für Walter Schlesinger*, hrsg. von H. Beumann, Köln 1974, s. 19–46.

<sup>3</sup> C. Krollmann, *Die Besiedlung Ostpreussens durch den Deutschen Orden*, Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte, 1928, Bd. 21, s. 288.

<sup>4</sup> G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg in Preußen (13.–16. Jahrhundert)*, Marburg 2010, s. 119–138.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>6</sup> Por. omówienie tych prac w G. Białuński, *Studia z dziejów rycerskich i szlacheckich rodów pruskich (XIII–XVI wiek)*, cz. I, Olsztyn 2012, s. 9–12.

pochodzenia po podboju Prus przez zakon niemiecki. Aby to jednak ustalić, w pierw trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czym był ród w okresie pogańskich Prus?

## RÓD W OKRESIE BARBARZYŃSKIM

We wcześniejszej pracy, opartej głównie na materiale porównawczym, zgłosiłem hipotezę, że ród u Prusów w epoce barbarzyńskiej stanowił zmienną grupę krewnych, ale z drugiej strony stanowił też oczywistą i faktyczną dla danej jednostki grupę, z określonym kręgiem osobowym i funkcjami<sup>7</sup>.

Przyjąłem, że Prusowie, jak inne ludy barbarzyńskie, uznawali pokrewieństwo w obu liniach (patrylinearnej i matrylinearnej), liczone „kolankowo” (od głowy, przez bark, łokieć po paznokcie). Oznaczało to, że ród nie stanowił sztywnej i stałej grupy, ale był zmienny w każdym pokoleniu. Nawet bliscy krewni mieli odmienne kręgi krewniacze. Jednakową grupę mieli jedynie bracia i siostry, ale nawet ich różniły związki powinowackie<sup>8</sup>. Oznaczało to również, że ród nie miał jednej siedziby, jak też jednego zwierzchnictwa. Przy tym należy podkreślić, że pojęcie „ród” nie oznaczało tego samego co „pokrewieństwo”, zatem np. krewni syna ze strony matki nie byli krewnymi ojca, ale powinowatymi, i nie wchodził do jego rodu.

Nie wchodząc w szersze dywagacje dotyczące genezy rodu, wydaje się, że należy jej szukać w potrzebie ochrony wewnętrznej jego członków (niejako zastępował on na wczesnym etapie organizację polityczną<sup>10</sup>). Pierwszym i podstawowym zadaniem rodu była bowiem wróżda, w tym krwawa zemsta za śmierć współrodowca, a w jej konsekwencji potem także udział w odbiorze lub zapłacie główszczyzny. Drugim i równie ważnym zadaniem rodu zdaje się być ochrona stanu posiadania. Z tego wynikało prawo do dziedziczenia wśród szerokiego kręgu rodowego, a nie tylko najbliższej rodziny (jednak w kolejności według bliskości pokrewieństwa<sup>11</sup>). Jak zaznaczono w *Zwierciadle saskim*: „De sibbe lent in dem seveden erve to nemene”<sup>12</sup>. Zdarzało się więc, że jak w tym przypadku krąg osób uznanych za

<sup>7</sup> G. Białuński, *Cognati czy agnati? Przyczynek w sprawie rodu u pogańskich Prusów*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, 2014, t. 9 (w druku).

<sup>8</sup> S. Szykiewicz, *Pokrewieństwo. Studium etnologiczne*, Warszawa 1992, s. 270.

<sup>9</sup> D. Barthélemy, *Pokrewieństwo*, w: *Historia życia prywatnego*, t. 2: *Od Europy feudalnej do renesansu*, red. G. DUBY, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 103, 129, 171; J. Adamus, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958, s. 32; K. Zawistowicz-Adamska, *Systemy krewniacze na Słowiańszczyźnie w ich historyczno-społeczny uwarunkowaniu*, Wrocław 1971, s. 37.

<sup>10</sup> S. Szykiewicz, op. cit., s. 144.

<sup>11</sup> Por. K. Modzelewski, *Liber homo sub tutela nobilis*, w: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000, s. 302–303, 307–308. Przy tym spadkobranie było ściśle powiązane z obowiązkiem opłaty główszczyzny. Por. *Księga henrykowska*, wyd. R. Grodecki, Poznań-Wrocław 1949, ks. I, §58, 61.

<sup>12</sup> „Przy dziedziczeniu ród kończy się na siódmym stopniu”, E. von Repgow, *Des Sachsenspiegels erster Theil, oder das sächsische Landrecht: nach der Berliner Handschrift v. J. 1369*, hrsg. von C.G. Homeyer, Berlin 1861, I, 3, §3; por. inne przykłady – K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, ss. 143–147.

krewnych pokrywał się z kręgiem osób dopuszczonych do dziedziczenia, choć na ogół ten drugi był nieco węższy (pierwotnie mógł być identyczny). Przede wszystkim jednak nie była dopuszczona alienacja ziemi należącej do rodziny bez zgody wszystkich krewnych posiadających prawo do dziedziczenia. Kolejnym zadaniem rodu kognatycznego była wspólna przysięga sądowa. Każdy członek wspólnoty był zobowiązany stanąć u boku krewnego i wspomóc go przysięgą, z drugiej jednak strony mógł liczyć na niezawodne wsparcie taką przysięgą ze strony pozostałych krewnych<sup>13</sup>. Zatem akt ten wymagał udziału krewnych, chodziło o rozpowszechniony w ówczesnym świecie środek dowodowy w postępowaniu sądowym, jakim była współprzysięga. Zasadna wydaje się również uwaga Irene Wiebrock, że we wszystkich tych działaniach spotykamy nie cały ród, ale wybranych jego członków, najpewniej, co do zasady, w kolejności zgodnej z bliższością pokrewieństwa<sup>14</sup>.

Bezpieczeństwo zewnętrzne zapewniała zaś wspólnota sąsiedzka lub/i wspólnota polityczna (ziemia, plemię)<sup>15</sup>. Zatem to rody, ale poszczególne rodziny wraz z sąsiadami ze wspólnoty terytorialnej stawały obok siebie do walki (u Prusów podstawową jednostkę terytorialną zwano *pulka*, odpowiednik słowiańskiego pułku wojsk). Wspólnota sąsiedzka zajmowała się też gospodarką wspólnotami (państwiskami, lasami, jeziorami, rzekami).

## ROZBICIE RODU KOGNATYCZNEGO

Ród w epoce feudalnej oznaczał już zupełnie coś innego. Zbudowany był na zasadzie agnaticznej, zatem był grupą zamkniętą, pochodzącą od tego samego przodka w linii patrylinearnej. Nie stanowił go więc wielki krąg krewnych z obu linii, a najwyższej grupa rodzin spokrewniona po mieczu. Jego funkcje również uległy pewnemu zawężeniu. Zmienił się także krąg osób uprawnionych do określonych zadań. Stałą tendencją było ponadto zawężanie tego kręgu.

W związku z tym, że ród kognatyczny nie pozwalał ambitnym rodzinom na zwiększenie swojego znaczenia i bogactwa, zwłaszcza na pomnożenie stanu posiadania ziemi, już u schyłku epoki pogańskiej u Prusów wzrastało znaczenie pokrewieństwa na zasadzie agnaticznej, podobnie jak od jakiegoś czasu w Europie feudalnej<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Tak też z szerszym uzasadnieniem K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa...*, s. 154–158.

<sup>14</sup> I. Wiebrock, *Die Sippe bei den Germanen der Frühzeit bis zum Ausgang der Völkerbewegung – eine Untersuchung anhand der schriftlichen Quellen*, Marburg 1979, s. 53–60.

<sup>15</sup> Struktury sąsiedzkie nabierały z wolna znaczenia po przejściu danego ludu na osiadły styl życia i po dłuższym zasiedleniu określonego terytorium, natomiast w przypadku ludów koczowniczych nadal główną rolę pełniły struktury rodowe. Por. P. Urbańczyk, *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015, s. 99.

<sup>16</sup> Przegląd opinii na ten temat – zob. T.N. Bisson, *Nobility and family in medieval France: a review essay*, French Historical Studies, 1990, Vol. 16, No. 6, s. 597–613; a ostatnio A. Pieniądz, *Więzi braterskie we wczesnym średniowieczu. Wyobrażenia i praktyka społeczna*, Kraków 2014, s. 17–24.

Zakon krzyżacki, nowy władca ziem pruskich, dokonał zatem rozbicia starych struktur rodowych, niejako „wyzwolił jednostkę z więzi rodowych”<sup>17</sup>. Jak zauważyli badacze, wyzwalenie się z barbarzyńskich więzów rodowych było możliwe, gdy powstawała władza państwowa, „która mogła zapewnić opiekę, zastąpić tę, jaką dawniej dawał tylko ród”<sup>18</sup>. Ostatnie badania wykazują wyraźnie, że wśród Prusów była znaczna grupa osób, która dążyły do zrzucenia „gorsetu barbarzyńskiego kolektywizmu” i opowiadała się jednoznacznie za chrześcijaństwem, będącym „nositelmem indywidualistycznych wzorców kultury klasycznej”<sup>19</sup>. Ród kognatyczny był niezbędny i możliwy do utrzymania tylko w społeczeństwie kolektywnym, w nowej epoce postawiono na indywidualizm i związki rodzinne. Wraz ze wzrostem autorytetu nowej władzy, zanika dawna solidarność rodowa, nawet w sprawach codziennych, prywatnych<sup>20</sup>. Pojawia się niekrępujący jednostkę ród agnatyczny<sup>21</sup>.

## POZOSTAŁOŚCI I PRZEŻYTKI RODU BARBARZYŃSKIEGO

Rozbicie rodu kognatycznego nie nastąpiło jednakże od razu, nie było też jakiejś jednej decyzji, aktu prawnego nowych władców. Był to pewien proces, a niektóre ze starych elementów rodu utrzymały się aż po czasy nowożytny. W tym miejscu rozpatrzę kolejno takie elementy.

## KRWAWA ZEMSTA I GŁÓWSZCZYŻNA

W okresie Prus pogańskich główszczyżna występowała zapewne w formie opłaty w naturaliach. Zakon krzyżacki wprowadził główszczyżnę w postaci okupu pieniężnego (*wergeldu*), początkowo jednak godził się na zamienne jego stosowanie z wrózdą, co było pewnym ustępstwem w stosunku do pruskich rodów, zwyczajowo chętniej stosujących wrózdę niż główszczyżnę. *Wergeld* wypłacano najbliższemu krewnym zarówno w linii ojcowskiej, jak i macierzyńskiej, co też stanowiło pozostałość po dawnym rodzie epoki barbarzyńskiej. Potwierdza to dokument z 1499 r., dotyczący ugody zawartej po zabójstwie między Janem Zincke a braćmi von Wargeln, w której stronami byli ich krewni (*Freundschaft*), najwyraźniej z obu linii

<sup>17</sup> J. Adamus, op. cit., s. 241 – tutaj autor miał na myśli feudalizm.

<sup>18</sup> K. Zawistowicz-Adamska, op. cit., s. 22 – tutaj dalsza literatura.

<sup>19</sup> A. Dobrosielska, *Pamięć i tożsamość – Prusowie wobec zmiany kulturowej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2010, nr 4, s. 502–503.

<sup>20</sup> K. Zawistowicz-Adamska, op. cit., s. 22.

<sup>21</sup> G. Vercamer, op. cit., s. 303. Por. też przykład Mazowsza – K. Tymieniecki, *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego (Polska na tle Słowiańszczyzny zachodniej)*, Poznań 1996 (wyd. I: Warszawa 1921), s. 236, 240, 243–246. Tutaj autor opowiedział się za istnieniem tzw. rodu naturalnego (gniazdowego), czyli odrębnej formacji społecznej działającej obok rodziny opartej na wspólnocie krwi, i zachowującego znaczną zwartość. Uwidaczniała się one we wrózdzie rodowej, w dziedziczeniu i posiadaniu ziemi. Obecnie przyjmuje się, że były to rody wtórne (nie z epoki barbarzyńskiej). Por. S. Russocki, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, Rocznik Mazowiecki, 1972, t. 4, s. 235.

(po stronie Zincke byli to przedstawiciele rodzin: von Gröben, Tale, Baricke i von Sirgieten; zaś po stronie braci Wargen: Canewitz, Hohendorf, Lirche, Seidell, Zacherau i von der Trencke)<sup>22</sup>. Gdy w sporze byli krewni zainteresowanego, działała najpewniej zasada segmentarnej opozycji, czyli obowiązek wsparcia strony, z którą ma się najbliższego wspólnego przodka. Jeśli stopień pokrewieństwa był identyczny w stosunku do obu stron, opcję pomocy pozostawiano do decyzji zainteresowanego<sup>23</sup>. Z czasem krąg upoważnionych do główszczyzny ulegał pomniejszeniu<sup>24</sup>. Szybko pierwszeństwo w przyjęciu główszczyzny uzyskali mężczyźni krewni w linii po mieczu, potem nie wykluczano też kobiet, a zwłaszcza matek i córek, o czym świadczą już m.in. zapisy w *Prawie starochełmińskim* (koniec XIV w.)<sup>25</sup>. W końcu krąg osób uprawnionych do odbioru główszczyzny ograniczono do najbliższego agnata lub jego dziedziców, zgodnie z bliskością stopnia pokrewieństwa<sup>26</sup>, zaś w przypadku zapłaty tylko do samego winowajcy<sup>27</sup>. Główszczyzna stosowana była aż do połowy XVIII w.

Obok opłaty pieniężnej wymagany był akt pokory, czyli rytuał kary honorowej. Zwyczaj wywodził się z czasów pogańskich i niewątpliwie nosił znamiona sakralne. Sprawca wraz ze współrodowcami, w wyniku zawartej ugody z krewnymi zabitego, miał też dodatkowe obowiązki i gesty do wykonania, takie jak publiczne błaganie krewnych zabitego o przebaczenie (np. klęcząc, z wyciągniętymi rękoma lub nagim mieczem w ręku), zamówienie odpowiednich mszy za duszę zabitego, odbycie pokuty kościelnej, udanie się z pielgrzymką do świętego miejsca (np. do Rzymu<sup>28</sup> czy Composteli), ufundowanie pamiątkowych przedmiotów kultu (np. krzyży lub obrazów w parafii)<sup>29</sup>. W tej karze stronami bywały również grupy

<sup>22</sup> G.A. von Mülverstedt, *Beiträge zur Geschichte des Wergeldes in Preussen*, Der neuen Preussischen Provinzial-Blätter andere Folge, 1853, Bd. 3, s. 405–406.

<sup>23</sup> S. Szykiewicz, op. cit., s. 144.

<sup>24</sup> M. Bloch, *Spółczesność feudalne*, Warszawa 2002 (1 wyd., Paris 1939), s. 159; S. Ciszewski, *Prace etnologiczne*, t. 4: *Ród*, Warszawa 1936, s. 25 i nn.

<sup>25</sup> *Das alte Kulmische Recht, mit einem Wörterbuche*, hrsg. von C.K. Leman, Berlin 1838, Buch III, XXXVIII b, c; *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, przek. A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń 1983, ks. III, art. 38a; E. Steffenhagen, *Deutsche Rechtsquellen in Preussen vom XIII. bis zum XVI. Jahrhundert*, Leipzig 1875, s. 201–204; por. H. Brunner, *Sippe und Wergeld in den niederdeutschen Rechten*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung. Germanistische Abtheilung, Bd. 3, 1882, s. 13. Autor podaje przykłady dopuszczenia do podziału wergeldu tylko matek i córek (jako ewentualnych spadkobierczyń), pozostałe kobiety nie miały do tego prawa.

<sup>26</sup> Na to zdaje się wskazywać zapis w *Rewizji nowomiejskiej prawa chełmińskiego 1580 (1814)*, zwanej także *Jus Culmense emendatum* lub *Jus Culmense Polonicum*, przek. I. Malinowska-Kwiatkowska, J. Sondel, zweryfikował Z. Rymaszewski, Toruń 1993, ks. V, art. CCCIV.48, s. 146. O zadośćuczynienie (zatem też o główszczyznę) zabiega najbliższy żyjący agnat. Por. też *Rewizja lidzbarska prawa chełmińskiego 1566 (1711)*, przek. A. Groth, Koszalin 1997, ks. III, art. 25 i 37, s. 123, 129 (tutaj „najbliższy przyjaciel”, ale w sensie krewnego).

<sup>27</sup> Na to wskazuje *Rewizja lidzbarska*, ks. III, art. 22, s. 122. Główszczyznę zbiega oskarżonego o zabójstwo spłacano tylko z jego majątku.

<sup>28</sup> *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia*, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, cz. 1–2, Toruń 1992–1993, nr 1638.

<sup>29</sup> G.A. von Mülverstedt, op. cit., s. 403–411; dla obszaru Niemiec por. P. Frauenstädt, *Blutrache und Todtschlag-sühne im deutschen Mittelalter. Studien zur Deutschen Kultur- und Rechtsgeschichte*, Leipzig 1881, s. 127–132.



krewnych, a nie winne jednostki<sup>30</sup>. Akt pokory przetrwał do czasów nowożytnych, przykładem jest przypadek szlachcica Krzysztofa Donajskiego (1614 r.), który na mocy ugody miał klęczeć przez kolejne trzy niedziele przy grobie zabitego Pawła Prawdy z wyciągniętym mieczem w obecności jego krewnych<sup>31</sup>. Z ugody wynika, że nie był to już krąg krewnych z obu linii, ale najbliższa rodzina w linii agnaticznej.

Instytucję wróżdy w Prusach spotykamy przynajmniej do połowy XVII w.<sup>32</sup>. Wykluczyły ją formalnie dopiero nowożytne zwody prawne (*Rewizja toruńska prawa chełmińskiego*, 1594; *Landrecht* Prus Książęcych, 1620), mimo to w praktyce była ona nadal stosowana. Alternatywą dla funkcjonowania tej normy było zezwolenie na pojednanie stron, w zasadzie obecne we wszystkich zwodach prawnych tej epoki<sup>33</sup>. W epoce barbarzyńskiej, tak jak początkowo w państwie zakonu krzyżackiego, krwawa zemsta dotyczyła całego kręgu krewnych mężobójcy, z obu linii, jednak podobnie jak główszczyznę, z czasem ograniczono ją tylko do samego sprawcy.

## PRZYSIĘGA

Pierwotnie składanie przysięgi sądowej było domeną zastrzeżoną tylko dla męskich krewnych z obu linii (ojczystej i macierzystej)<sup>34</sup>. Jedynie przy braku członków rodu można było uwolnić się od skargi przysięgą własną<sup>35</sup>. W *Iura Prutenorum* (połowa XIV w.), przy wielokrotnych wzmiankach o wspólnej przysiędze<sup>36</sup>, raz tylko sugeruje się konieczność udziału w niej współrodowców, a raz wręcz wskazano tylko na sąsiadów, choć przy sprawach dotyczących wspólnoty gminnej<sup>37</sup>. Na współprzysiężników sąsiadów lub też rzeczywistych świadków wydarzeń (w tym kobiety) wskazuje już jednoznacznie *Prawo starochełmińskie* (koniec XIV w.)<sup>38</sup>. Zatem należy przyjąć, że z czasem krąg osób zobowiązanych do współprzysięgi w przypadku

<sup>30</sup> M. Bloch, op. cit., s. 151.

<sup>31</sup> G.A. von Müilverstedt, op. cit., s. 410–411.

<sup>32</sup> G. Białuński, *Już bezprawie czy jeszcze prawo? O główszczyźnie i wróżdzie na ziemiach pruskich w czasach nowożytnych*, *Zapiski Historyczne*, 2016, z. 2 (w druku).

<sup>33</sup> Co prawda ostatnie zwody prawne starały się w sprawach karnych wykluczyć możliwość ugody, ale najwyraźniej nie był to zakaz obligatoryjny, wydaje się, że wykluczał jedynie ugody zawarte poza wiedzą i zgodą sądu oraz ugody zawarte dla uniknięcia kary publicznej (*Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Königsberg 1685, Bd. VI, tit. V, art. I, § VIII, s. 896–897). Tym niemniej jakiegokolwiek zawarcie ugody nie wiązało już sędziego i ostatecznie dalsze procedowanie zależało tylko od jego osądu i decyzji (*Ius Culmense ex ultima revisione*, Danzig 1745, VI, 4, 4, s. 212).

<sup>34</sup> K. Koranyi, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976, s. 25–26, 48, 101; *Iura Prutenorum*, wyd.

<sup>35</sup> Matuszewski, Toruń 1963, art. 102 (tutaj przysięgę miał składać i odbierać krewny pełniący rolę opiekuna). Obowiązek świadkowania przedstawicieli obu linii (ojczystej i macierzystej) mamy np. w Wielkopolsce K. Tymieniecki, *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego...*, s. 248 (tutaj z inną interpretacją).

<sup>36</sup> *Iura Prutenorum...*, art. 63.

<sup>37</sup> *Ibidem*, art. 7, 20, 63, 66, 102, 110.

<sup>38</sup> *Ibidem*, art. 20, 102.

<sup>38</sup> *Das alte Kulmische Recht...*, Buch III, IX i LXXIX; Buch IV, XXXVI; *Prawo starochełmińskie...*, ks. III, art. 9, 129, ks. IV, art. 36.

członków rodu uległ zawężeniu, po prostu obowiązek ten przerzucono na sąsiadów i faktycznych świadków wydarzeń.

### ZNACZENIE RELACJI PO KĄDZIELI, ZWŁASZCZA WUJ – SIOSTRZENIEC

Już na początku XX w. anglosascy badacze zwrócili uwagę na siłę, znaczenie i trwanie pokrewieństwa po kądzieli, np. w kwestii ścisłych związków wujów z siostrzeńcami<sup>39</sup>. Przykłady takich powiązań znajdujemy też w Prusach, m.in. wspólne nadanie połowy pola Baldingis na Warmii przez biskupa warmińskiego Prusowi Trumpe i jego siostrzeńcowi (*sororio suo*) Nassencepisowi w 1284 r.<sup>40</sup>. Innym przykładem było nadanie przez kapitułę warmińską w 1354 r. Prusowi Tulnicke i jego siostrzeńcowi (*Neffe*) Tyczowi 4 łanów w Kajnach pod Olsztynem<sup>41</sup>. Wobec powyższego należy przyjąć, że między wujem a siostrzeńcem dopuszczalna była wspólnota majątkowa, a przynajmniej krewnym po kądzieli przysługiwało prawo spadkowe. Na to ostatnie wskazuje również przejęcie przez Budischa i Wapele majątku po Lamocie, prawdopodobnie dziadku po kądzieli (1336)<sup>42</sup>. Oczywiście było to wówczas uzależnione od odpowiednich zapisów w przywileju lub otrzymanego prawa. Tutaj warto zwrócić uwagę na dosyć wczesne nadania z prawem dziedziczenia przez najbliższych bocznych krewnych z linii męskiej i żeńskiej (przywileje dla Sambango z 1287 r. i Butego z 1303 r., a być może też przywilej dla sambijskich wityngów z 1296 r.)<sup>43</sup>. Te bliskie relacje, także w sensie prawnym, krewnych po kądzieli z wolna zanikają i trudno je potwierdzić dla czasów późniejszych niż pierwsza połowa XIV w., poza posiadaczami dóbr na prawie chełmińskim, choć już bez dostrzegalnej szczególnej relacji na linii wuja z siostrzeńcem.

### WSPÓLNE DOBRA

Na utrzymujące się dawne związki rodowe wskazują także grupowe nadania dla kręgu krewniaczego. Nadania otrzymują wspólnie nie tylko bracia i bratankowie<sup>44</sup>,

<sup>39</sup> Wuj jako brat matki, a siostrzeńcy też jako dalsi krewni po kądzieli z młodszego pokolenia, B.A. Phillpotts, *Kindred and Clan in the Middle Ages and After*, London 1913; W.O. Farnsworth, *Uncle and nephew in the old French Chansons de Geste. A study in the survival of matriarchy*, New York 1913; C.H. Bell, *The sister's son in the medieval German epic. A study in the survival of matriliney*, Berkeley 1922.

<sup>40</sup> *Codex diplomaticus Warmiensis*, Bd. 1, hrsg. von C.P. Woelky, J.M. Saage, Mainz 1860, nr 66.

<sup>41</sup> *Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 5, 1, hrsg. von K. Conrad, Marburg 1973, nr 259.

<sup>42</sup> G. Białuński, *Studia z dziejów rycerskich...*, s. 48–49, 79, 92.

<sup>43</sup> M.P. Toeppen, *Exkurs über die Verschreibungen des Ordens für Stammprussen im 13. Jahrhundert*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, t. 8, 2013 (pierwsze wyd. 1861), s. 238. Tak też w przywileju dla Tulekoite z 1302 r. Por. *Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 1, 2, hrsg. von A. Seraphim, Königsberg 1909, nr 809.

<sup>44</sup> M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 67, 98. W dokumentach lokacyjnych, poza synami i braćmi, rzadko określano stopnie pokrewieństwa przyjmujących nadanie, ale trudno przypuszczać, aby wspólne nadanie otrzymywali zupełnie sobie obcy ludzie. Por. *Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 1, 2, nr 263, 382, 466, 471, 472, 557, 575, 595, 689, 859, 872.

ale też dalsi krewni, jak np. stryjowie, bracia stryjeczni, przykładem niech będzie nadanie Gisielu dla Tessima i synów jego stryja Poborse<sup>45</sup>. Te wspólne nadania powoli zanikają w drugiej połowie XIV w., poza Sambią, gdzie odnotowane są jeszcze na początku XV w.<sup>46</sup>.

### PRZENOSZENIE IMIENICTWA W OBU LINIACH

Nadawanie imion to jedna z najbardziej trwałych i stabilnych tradycji w każdej kulturze<sup>47</sup>. Przekazywanie imion w obu liniach zauważono np. w średniowiecznej Francji<sup>48</sup>. Podobnie było w Prusach. Zwróćmy choćby uwagę na ród Tessymidów, wśród których długo, bo jeszcze na przełomie XIV i XV w., spotykamy tradycyjne imiona, przy tym przekazywane również po kądzieli: Tessim, Diwan, Wapel, Nadruwe, Skawota, Budisch, Głabuna, Bando, a później także chrześcijańskie imiona Piotr i Kirstan (Kristan)<sup>49</sup>.

### ELEMENTY FEUDALNE

Po rozbiciu rodu kognatycznego zmienił się, i ciągle zmieniał, krąg krewnych przynależnych do nowego rodu. Przypatrzmy się jego charakterystycznym elementom.

### NOWE ZASADY SPADKOBRANIA

Nie nawiązywano już do dawnych zwyczajów spadkowych, uwzględniających prawa szerokiego kręgu krewnych. W tym kontekście warto przytoczyć zapis z traktatu dzierzgońskiego: *Ita videlicet quod, quando aliquis ex eis recesserit ab hac vita, habens filium vel filiam, que numquam fuerit maritata, vel utrumque, isti succedant eidem: et si filium vel filiam non habuerit, et habeat adhuc patrem vel matrem, habuerit, et adhuc filius sui filii sit superstes, succedat avo suo: porro si nullum habuerit superstitem de predictis et habuerit fratrem, succedit ei idem frater: et si ipse frater morte preventus reliquerit filium, idem filius fratris succedat patruo morienti. Que predicti neophiti gratanter acceptaverunt, cum in paganismo non habuissent, ut dicebant, nisi solos filios successores. Et concesserunt idem neophiti coram nobis et aliis antedictis libera voluntate, ut, si quis ex eis vel successoribus suis obierit et nullum superstitem reliquerit de omnibus heredibus antedictis, omnia bona ipsorum*

<sup>45</sup> Zob. G. Białuński, op. cit., passim.

<sup>46</sup> G. Vercamer, op. cit., ss. 257–258.

<sup>47</sup> F. Uspenskij, *The advent of Christianity and dynastic name-giving in Scandinavia and Rus'*, w: *Early Christianity on the way from the Varangians to the Greeks*, red. I. Garipzanov, O. Tolochko, Kiev 2011, s. 108.

<sup>48</sup> M. Bloch, op. cit., ss. 157–159.

<sup>49</sup> G. Białuński, op. cit., s. 57–127.

*immobilia ad – magistrum et fratres predictos et domum eorum et alios dominos, sub quibus idem neophiti manserint, libere devolvantur, et etiam mobilia, nisi ipsi neophiti in vita vel in morte de illis aliud duxerint ordinandum*<sup>50</sup>. Zastanawia określenie *gratanter acceptaverunt* skoro został rzekomo rozszerzony krąg spadkobierców do niezamężnych córek, rodziców, wnuków, braci i bratanków, a nadto w razie braku tych ściśle wymienionych (dosyć bliskich) krewnych dobra przechodziły pod władztwo Zakonu. Tymczasem zadowolenie musiało wynikać z ugruntowania władztwa rodzinnego nad majątkiem w stosunku do dawnych uprawnień spadkowych szerokiego kręgu współrodowców, a zatem faktycznym zawężeniem kręgu spadkobierców tylko do bliskiej rodziny. Rodzina zyskiwała nadto swobodę alienacji ziemi bez zgody na to rodowców. Zatem jak słusznie zauważył H. Łowmiański: „Zadowoleni z uporządkowania stosunków w dziedzinie spadkobrania Prusowie z lekkim sercem zgodzili się przelać na Zakon uprawnienia spadkowe dalszego koła krewnych”<sup>51</sup>.

Spójrzmy na konkretny przykład braci Glabuny i Bando. Otrzymali oni wspólnie nadanie dóbr w 1323 r. Bando, w związku z karierą duchowną, nie był brany przy spadkobranii majątków po ojcu, trzymał je Glabuna. Widocznie jednak na skutek zbliżającej się śmierci Glabuny bez męskiego potomka i zaistniałym jego sporze o połowę dziedzictwa z własnymi córkami, Bando zaczął się o nie starć. Zabiegi okazały się bezskuteczne. Córki Glabuny – zgodnie z brzmieniem prawa chełmińskiego, na którym zostały nadane dobra w 1323 r. – po śmierci matki zażądały swojego działu spadkowego. Na to nie chciał się zgodzić ani ich ojciec, ani tym bardziej Bando, któremu groziła utrata praw do dóbr. Córki Glabuny oddały więc sprawę przed sąd ziemski. Ten wydał wyrok zgodny z intencją prawa chełmińskiego, że po śmierci współmałżonka dzielono masę spadkową na dwie części, z których jedną dziedziczył pozostały przy życiu małżonek, a drugą spadkobiercy.

<sup>50</sup> *Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 1, 1, nr 218, hrsg. von R. Philippi, Königsberg 1882 „Jeśli któryś z nich odejdzie z tego świata, mając syna lub córkę, która jeszcze nie została poślubiona, albo obydwójce, oni będą po nim dziedziczyli. Jeśli syna lub córki mieć nie będzie, a ma jeszcze ojca i matkę, oni będą dziedziczyli po swoim zmarłym synu. Jeśli nie będzie miał ani syna czy córki, ani ojca czy matki, a będzie żył syn jego syna, on będzie dziedziczył po swoim dziadku. Dalej, jeśli nie będzie miał żadnego potomka spośród wymienionych, a będzie miał brata, ów brat będzie po nim dziedziczył. Jeśli ów brat wcześniej umarłszy pozostawi syna, ów syn brata będzie dziedziczył po zmarłym stryju.

Te rzeczy wspomniani neofici przyjęli z wdzięcznością, ponieważ, będąc w pogaństwie, nie mieli – jak mówili – żadnych innych dziedziców oprócz synów.

Owi neofici dobrowolnie zgodzili się w obecności nas i innych wcześniej wymienionych, że jeśli ktoś z nich albo ich następców umrze, a nie zostawi żadnego potomka spośród wszystkich wcześniej wspomnianych dziedziców, wtedy wszystkie ich nieruchomości będą przechodziły na mistrza, wspomnianych braci, ich zakon i innych panów, pod którego władzą owi neofici pozostają, jak również dobra ruchome, chyba że owi neofici postanowili rozporządzić o tym inaczej za życia lub w obliczu śmierci” (tłum. G. Kotłowski).

<sup>51</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 235–236. Inaczej widział to M. Dygo, który uważał, że nowe reguły dziedziczenia osłabiały wspólnoty terytorialne, na rzecz wspólnot krewniaczych, choć z naciskiem na indywidualne posiadanie ziemi; M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach*, Warszawa 1992, s. 148–150.

Bando z poparciem brata wystąpił na drogę odwoławczą, jednakże nic nie zyskał<sup>52</sup>. Ten przykład wskazuje na rozpad dawnych wspólnot rodowych (tutaj co prawda jeszcze w jakiejś mierze bronionych przez Glabunę i Bandona) pod wpływem niemieckiego prawa, a więc nowych zasad spadkobrania, wyłączających członków rodu na rzecz najbliższej rodziny<sup>53</sup>.

### KRĄG KREWNYCH WEDŁUG REGUŁY KANONICZNEJ

Według kodeksu prawa kanonicznego niedozwolone było małżeństwo między krewnymi w linii prostej, między wszystkimi wstępnymi i zstępnymi, bez względu na pochodzenie prawe lub nieprawe. W linii bocznej niedozwolone było małżeństwo do czwartego stopnia włącznie (od soboru laterańskiego w 1215 r.). Stopnie pokrewieństwa przyjęto za komputacją germańską<sup>54</sup>, a wykazywano je liczbą pokoleń dzielących każdego z dwóch krewnych od wspólnego przodka. Zgodnie z tym, pierwszy stopień krewnych głowy domu stanowili: jego dzieci (synowie i córki) oraz ojciec, matka i rodzzeństwo (bracia i siostry) od tych samych rodziców. Do drugiego stopnia należeli: wnuki, dziadkowie i babki, stryjowie, wujowie i ciotki (bracia i siostry ojca i matki) oraz dzieci rodzeństwa (bratankowie, bratanice, siostrzeńcy, siostrzenice). Trzeci stopień tworzyli: prawnuki, pradziadkowie, bracia dziadka, bracia babki, siostry dziadka i babki, stryjeczni i cioteczni bracia i siostry oraz wnuki rodzeństwa itd.<sup>55</sup>. Najprawdopodobniej pierwotnie w komputacji germańskiej (i zapewne u Prusów) inny był pierwszy stopień, gdyż zaczynał się on dopiero od bratanków i siostrzeńców itd.<sup>56</sup>.

W epoce barbarzyńskiej pokrewieństwo i ród kończył się przeważnie na siódmym stopniu<sup>57</sup>. Wynikało to z faktu wyliczania stopni według kolejnych kolanek (*geniculum, Knie, Gelenk*), licząc od barku, przez łokieć, nadgarstek i kolejne stawy na palcu aż po paznokiec<sup>58</sup>. W praktyce zatem pokrewieństwo w epoce feudalnej odgrywało istotną rolę tylko do trzeciego stopnia dawnej komputacji barbarzyńskiej. Wcześniej już bowiem odebrano dalszym krewnym możliwości spadkobrania (do drugiego stopnia), a zapewne też utracili udział w wergeldzie oraz w krwawej zemście. Rzadko natomiast w przywilejach rozszerzano możliwości dziedziczenia do czwartego lub piątego stopnia pokrewieństwa (*Glied*), zapewne komputacji kanonicznej<sup>59</sup>.

<sup>52</sup> Szerzej i z odpowiednią literaturą zob. G. Białuński, op. cit., s. 66–68.

<sup>53</sup> Podobnie M. Dygo, op. cit., s. 194–195.

<sup>54</sup> P. Sadowski, *Wpływ kognacji na ius conubii w prawie rzymskim i kanonicznym*, Studia Prawnoustrojowe, 2015, nr 27, s. 48.

<sup>55</sup> Por. też G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986, s. 38; K. Koranyi, op. cit., s. 75, 85.

<sup>56</sup> E. von Repgow, op. cit., I, 3, § 3; K. Modzelewski, op. cit., s. 143.

<sup>57</sup> Por. K. Koranyi, op. cit., s. 85; K. Modzelewski, op. cit., s. 143–147.

<sup>58</sup> K. Koranyi, op. cit., s. 85.

<sup>59</sup> Por. przywileje dla Prusa Lamprechta z 1352 r. (*bis uff das vierde gelyt*) oraz Prusa Schradensa z 1390 r. (do

## EKSKURS: NIEKANONICZNE MAŁŻEŃSTWA

W świecie cywilizacji barbarzyńskiej, w której dominował ród kognatyczny, małżeństwo nie leżało w gestii rodu, to była domena rodziny. W tym świecie był też inny krąg osób wykluczonych z małżeństwa ze względu na pokrewieństwo. Nie jesteśmy go w stanie precyzyjnie określić, ale nie ulega wątpliwości, że odbiegał on od reguł przyjętych w komputacji kanonicznej, według której wykluczenie poza krewnymi w linii prostej obejmowało krewnych bocznych do czwartego stopnia. Z pewnością można wykluczyć małżeństwa wśród krewnych w linii prostej (między wstępnymi, zstępnymi i rodzeństwem)<sup>60</sup>, natomiast niewykluczone były małżeństwa wśród krewnych w linii bocznej. Nieznany pozostaje nam tylko dopuszczalny stopień tego pokrewieństwa. Traktat dzierzgoński z 1249 r. zdaje się wypominać Prusom małżeństwa między krewnymi już od pierwszego stopnia, co wydaje się wątpliwe, a Krzyżacy w tym wypadku mieli raczej na myśli związki z powinowatymi, np. małżeństwo z macochą (I stopień) lub szwagierką (II stopień). Pewnym wydaje się bowiem, że dla Prusów nie było przeszkód małżeńskich z powinowatymi (lewirat, sororat), traktat dzierzgoński wymienia jako przykład bratową i macochę<sup>61</sup>, ale najpewniej w epoce barbarzyńskiej nie było tutaj żadnych ograniczeń. Kolejnym przykładem nieznanymi wcześniej ograniczeń stanowiły małżeństwa z tzw. krewnymi duchowymi (np. chrześniakami). To tutaj początkowo, w związkach z powinowatymi i krewnymi duchowymi, leżał dla Kościoła największy problem.

Z problemem niekanonicznych małżeństw mierzył się Kościół wszędzie przez długie lata w krajach nowo ochrzczonych<sup>62</sup>. Na terytorium Prus Krzyżackich nie znamy zbyt wiele takich przykładów (zob. dalej). Jednak problem pojawiał się choćby w pruskich statutach synodalnych, choć nie dotyczył on wtedy tylko ludności pruskiej. W Prusach po raz pierwszy wyartykułowano go w 1411 r. podczas synodu pomezńskiego za czasów bp. Jana Rymanna. Wspomniano w nim o zakazie małżeństw między krewnymi i powinowatymi do czwartego stopnia włącznie, pod groźbą klątwy. Plebani mieli rzecz ogłosić parafianom, aby na przyszłość nie zaslaniali się niewiedzą<sup>63</sup>. Dokładniej rzecz ujęto podczas synodu warmińskiego za czasów biskupa Franciszka Kuhschmalza w 1449 r. Wtedy nakazano wyszukać w parafiach i oskarżyć przypadki małżeństw osób związanych pokrewieństwem do czwartego stopnia, ponadto osób związanych duchowym pokrewieństwem

piątego stopnia), tutaj do dziedziczenia zostali dopuszczeni tylko mężczyźni potomkowie po mieczu, G. Vercamer, op. cit., s. 303.

<sup>60</sup> Tak też było u Germanów, por. K. von Amira, *Grundriss des Germanischen Recht*, Strassburg 1913, s. 180.

<sup>61</sup> *Preußisches Urkundenbuch...*, Bd. 1, 1, nr 218.

<sup>62</sup> Por. przykład z Czech z czasów urzędowania biskupa Wojciecha Sławnikowica, wówczas to w 992 r. książę czeski Bolesław, aczkolwiek po dłuższym oporze i niechętnie, wyraził biskupowi zgodę aby „rozłączyć te małżeństwa, które zostały rozpoznane jako zawarte między krewnymi wbrew przepisom prawa kościelnego”, cyt. za G. Labuda, *Święty Wojciech. Biskup – męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000, s. 119, tutaj odpowiednio źródła.

<sup>63</sup> *Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis, Pomesanienses, Culmensis, necnon provincialis Rigenses*, recensuit F. Hipler, Brunsberg 1899, s. 277.

poprzez chrzest lub bierzmowanie (zatem związki między rodzicami chrześnymi a chrześniakami, świadkami bierzmowania a bierzmowanymi), osób, które zawarły związki małżeńskie z krewnymi zmarłego męża lub narzeczonego i odpowiednio krewnymi zmarłej żony i narzeczonej (również do czwartego stopnia)<sup>64</sup>. Powtórzono tutaj zalecenia z wcześniejszego synodu prowincjonalnego arcybiskupstwa ryskiego, odbytego w 1428 r. przez abp. Henninga Scharfenberga<sup>65</sup>. Natomiast ten synod opierał się co do zasady na zapisach z *Dekretalów* Grzegorza IX (1234), utrzymano identyczne tytuły rozdziałów<sup>66</sup>. Zatem Prusy nie stanowiły wówczas jakiegos wyjątku, przepisy te odnosiły się do całego świata chrześcijańskiego.

Oprócz wspomnianych ograniczeń podczas synodu sambijskiego za czasów bp. Michała Jungego około 1427 r. wspomniano o zakazie zawierania małżeństw poza parafią (przynajmniej jednego z małżonków), gdyż „doświadczenie pouczyło, jak wielu z przeszkodami, chcąc zawrzeć małżeństwo, ucieka od swoich proboszczów i gdzieś indziej złośliwie stara się połączyć”<sup>67</sup>. Te ostatnie zakazy powtórzono podczas synodu pomezkańskiego w 1440 r. i synodu warmińskiego w 1497 r.<sup>68</sup>.

Zatem wydaje się, że problem małżeństw niekanonicznych był długo aktualny, ale dotyczył on wszystkich grup etnicznych, nie tylko potomków Prusów. W XV w. Reinhard Wenskus wspomina tylko dwa przykłady takich związków w przypadku osób pochodzenia pruskiego. Według ustaleń autora, niejaki Henczel de Canthen był spokrewniony z Andrzejem Wogedde w szóstym stopniu (nie wiadomo czy po mieczu), a jego żona Krystyna w drugim (także nie wiadomo czy po mieczu, czy po kądzieli). Zatem jeśli były to pokrewieństwa tylko po mieczu lub tylko po kądzieli, to małżonkowie faktycznie byli spokrewnieni w czwartym stopniu komputacji kanonicznej (1425 r.)<sup>69</sup>. Drugi przykład to tylko próba zawarcia małżeństwa mimo zbyt bliskiego pokrewieństwa, do jakiej doszło w przypadku niejakiego Łukasza, potomka Tyrune, z córką Steyne, potomka bratanka Tyrune – Kersego (XIV w.)<sup>70</sup>. Podsumowując, Prusowie musieli dosyć szybko zaakceptować przeszkody małżeństwa z powodu bliskości pokrewieństwa, choć problem ten w Prusach nie zniknął, to raczej był marginalny i dotyczył wszystkich grup etnicznych.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 13, 277.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 326–328. Zresztą biskup warmiński w 1441 r. sporządził skróconą wersję statutów Scharfenberga z 1428 r., por. ibidem, s. 341–352.

<sup>66</sup> *Corpus Iuris Canonici, Pars Secunda: Decretalium Collectiones Decretales Gregorii p. IX*, ed. E.L. Richter und E. Friedberg, Leipzig 1881, Lib. IV, Tit. I, III, XI, XIV; M. Brauer, *Die Entdeckung des „Heidentums“ in Preussen. Die Prussen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation*, Berlin 2011, s. 160, 282–284.

<sup>67</sup> *Constitutiones synodales...*, s. 267; tłum. za *Statuty synodalne warmińskie, sambijskie, pomezkańskie, chełmińskie oraz prowincjonalne ryskie*, przeł. bp J. Wojtkowski, Olsztyn 2010, s. 243.

<sup>68</sup> *Constitutiones synodales...*, s. 27, 286.

<sup>69</sup> R. Wenskus, *Studien zur Geschichte der Ritterschaft im Ordensland Preussen. II. Die „Sieben Geschlechter“*, *Altpreußische Geschlechterkunde. Neue Folge* 15, 1984/1985, s. 6–7, 69. Wobec braku możliwości dotarcia do odpowiednich źródeł wyliczenia stopni pokrewieństwa podaje na podstawie tekstu R. Wenskusa.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 7, 69.

## HERBY, PIECZĘCIE

W czasach krzyżackich również rody pruskie starały się osiągnąć status pasowanego rycerstwa, a także dostąpić innych wyróżników stanowiących o przynależności do tej uprzywilejowanej warstwy społecznej. Jednym z nich były pieczęcie i herby. Rodzina von Pfeilsdorf, pochodząca od Prusa Kleca, legitymowała się pieczęcią i tożsamym z nią herbem używanym przynajmniej od drugiej połowy XIV w. (rozwidlony pień w słup ze skrzydłami po bokach). Były one wspólne z rodziną von Lehndorf, która także pochodziła od Prusa Kleca. Herb mógł powstać pod wpływem kontaktów z niemieckim rodem Stangonów (pień w skos z trzema listkami po każdej stronie)<sup>71</sup>. Pieczęć i herb nie były znane w czasach protoplasty rodu, bo inna gałąź rodu, która pozostała na rodzimym majątku w Klecewie, używała innego herbu (trzy gwoźdźki w rosochę)<sup>72</sup>. Własną pieczęć miały i inne rody, np. Wajsylewiczów i ich potomków, Tessymidów, Pipinidów<sup>73</sup> itd.

Był to nowy i istotny czynnik identyfikacyjny rodów agnacyjnych epoki feudalnej.

## PODSUMOWANIE

Przedstawiłem tu dwa znaczenia rodu, jedno w epoce barbarzyńskiej – w okresie Prus pogańskich – drugie po ich podboju przez zakon krzyżacki, w epoce feudalnej. Przyjąłem, że Prusowie, jak inne ludy barbarzyńskie, uznawali pokrewieństwo w obu liniach (patrylinearnej i matrylinearnej), liczone „kolankowo” (od głowy, przez bark, łokieć aż po paznokcie). Oznaczało to, że ród nie stanowił sztywnej i stałej grupy, ale był zmienny w każdym pokoleniu. Nawet bliscy krewni mieli odmienne kręgi krewniacze. Jednakową grupę mieli jedynie bracia i siostry. Oznaczało to również, że ród nie miał jednej siedziby, jak też jednego zwierzchnictwa. Pierwszym i podstawowym zadaniem rodu była wróżda, a w jej konsekwencji potem także udział w odbiorze lub zapłacie głów szczyzny. Drugim i równie ważnym zadaniem rodu zdaje się być ochrona stanu posiadania. Kolejnym zadaniem rodu kognatycznego była wspólna przysięga sądowa. Każdy członek wspólnoty był zobowiązany stanąć u boku krewnego i wspomóc go przysięgą, z drugiej jednak strony mógł liczyć na niezawodne wsparcie przysięgą ze strony pozostałych krewnych.

Ród w epoce feudalnej oznaczał już coś innego. Zbudowany był na zasadzie agnacyjnej, zatem grupie zamkniętej, pochodzącej od tego samego przodka w linii patrylinearnej. Funkcje również uległy pewnemu zawężeniu. Zmienił się też krąg

<sup>71</sup> G. Białuński, *Ród Prusa Kleca ze szczególnym uwzględnieniem rodziny von Pfeilsdorffów-Pilewskich*, Malbork 2006, s. 80–99.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 87–88.

<sup>73</sup> Por. G. Białuński, *Studia z dziejów rycerskich...*, passim.



osób uprawnionych do poszczególnych zadań. Stałą tendencją było ponadto zawężanie tego kręgu.

W związku z tym, że ród kognatyczny nie pozwalał ambitnym rodzinom na zwiększenie swojego znaczenia i bogactwa, zwłaszcza na pomnożenie stanu posiadania ziemi, już u schyłku epoki pogańskiej u Prusów wzrastało znaczenie pokrewieństwa na zasadzie agnatywnej, podobnie jak od jakiegoś czasu w Europie feudalnej. Rozbicia starych struktur rodowych dokonał ostatecznie zakon krzyżacki. Ród kognatyczny był niezbędny i możliwy tylko w społeczeństwie kolektywnym, w nowej epoce postawiono na indywidualizm i związki rodzinne. Wraz ze wzrostem autorytetu nowej władzy zanika solidarność rodowa. W jej miejsce pojawia się niekrepujący jednostkę ród agnatyczny. Rozbicie rodu kognatycznego nie nastąpiło jednak od razu, nie było też jakiejś jednej decyzji, aktu prawnego w tej sprawie nowych władców. Był to pewien proces, a niektóre ze starych elementów rodu utrzymały się aż po czasy nowożytne. Należałoby do nich zaliczyć: krwawą zemstę i głów szczyzną z aktem pokory, współprzysięgę rodowców, znaczenie relacji po kądzieli (zwłaszcza wuj – siostrzeniec), wspólne dobra posiadane przez grupę krewnych oraz przenoszenie imiennictwa w obu liniach.

Po rozbiciu rodu kognatycznego zmienił się i ciągle pomniejszał krąg krewnych, który oparto o regułę kanoniczną. Pojawiły się też nowe zasady spadkobrania, a wreszcie też istotny i nowy czynnik identyfikacyjny rodów agnatywnych epoki feudalnej, mianowicie herby i pieczęcie. W efekcie tych zmian w XV w. w Prusach trudno już odnaleźć ślady dawnego rodu kognatycznego.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła drukowane

- Churfürstlich Brandenburgisches revidirtes Landrecht des Herzogthums Preussen*, Königsberg 1685.  
*Codex diplomaticus Warmienseis*, Bd. 1, hrsg. von C.P. Woelky, J.M. Saage, Mainz 1860.  
*Constitutiones synodales Warmienses, Sambienses, Pomesanienses, Culmenses, necnon provinciales Rigenses*, recensuit F. Hipler, Brunsberga 1899, tłumaczenie polskie za: *Statuty synodalne warmińskie, sambijskie, pomezaniańskie, chełmińskie oraz prowincjonalne ryskie*, przełożył bp J. Wojtkowski, Olsztyn 2010.  
*Corpus Iuris Canonici*, Pars Secunda: *Decretalium Collectiones Decretales Gregorii p. IX*, ed. E.L. Richter und E. Friedberg, Leipzig 1881.  
*Das alte Kulmische Recht, mit einem Wörterbuche*, hrsg. von C.K. Leman, Berlin 1838, polskie tłumaczenie: *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, przekład A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń 1983.  
*Iura Prutenorum*, wyd. J. Matuszewski, Toruń 1963.  
*Ius Culmense ex ultima revisione*, Danzig 1745.  
*Księga henrykowska*, wyd. R. Grodecki, Poznań Wrocław 1949.  
*Księga ławnicza Starego Miasta Torunia*, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, cz. 1–2, Toruń 1992–1993.  
*Preußisches Urkundenbuch*,  
– Bd. 1, 1, hrsg. von R. Philippi, Königsberg 1882.  
– Bd. 1, 2, hrsg. von A. Seraphim, Königsberg 1909.  
– Bd. 5, 1, hrsg. von K. Conrad, Marburg 1973.

- Reppgow Eike von, *Des Sachsenspiegels erster Theil, oder das sächsische Landrecht: nach der Berli ner Handschrift v. J. 1369*, hrsg. von C. G. Homeyer, Berlin 1861.
- Rewizja lidzbarska prawa chełmińskiego 1566 (1711), przekład A. Groth, Koszalin 1997.
- Rewizja nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814) zwana także *Jus Culmense emendatum lub Jus Culmense Polonicum*, przekład I. Malinowska-Kwiatkowska, J. Sondel, zweryfikował Z. Rymaszewski, Toruń 1993.

### Opracowania

- Adamus Jan, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958.
- Amira Karl von, *Grundriss des Germanischen Recht*, Strassburg 1913.
- Barthélemy D., *Pokrewieństwo*, w: *Historia życia prywatnego*, t. 2: *Od Europy feudalnej do renesansu*, red. G. Duby, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998.
- Bell Clair Hayden, *The sister's son in the medieval German epic. A study in the survival of matriliney*, Berkeley 1922.
- Białuński Grzegorz, *Ród Prusa Kleca ze szczególnym uwzględnieniem rodziny von Pfeildorfów-Pilewskich*, Malbork 2006.
- *Studia z dziejów rycerskich i szlacheckich rodów pruskich (XIII–XVI wiek). Część I*, Olsztyn 2012.
  - *Cognati czy agnati? Przyczynek w sprawie rodu u pogańskich Prusów, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim*, t. 9, 2015.
  - *Już bezprawie czy jeszcze prawo? O główszczyźnie i wródcie na ziemiach pruskich w czasach nowożytnych*, *Zapiski Historyczne*, 2016, z. 2.
- Bielenin-Lenczowska Karolina, *Rodzina, ród, pokrewieństwo w perspektywie lingwistyczno-antropologicznej*, Warszawa 2008.
- Bisson Thomas Noel, *Nobility and family in medieval France: a review essay*, *French Historical Studies*, Vol. 16, No. 6, 1990.
- Bloch Marc, *Spółczesność feudalna*, Warszawa 2002 (pierwsze wydanie Paris 1939).
- Brauer Michael, *Die Entdeckung des 'Heidentums' in Preussen. Die Prussen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation*, Berlin 2011.
- Brunner Heinrich, *Sippe und Wergeld in den niederdeutschen Rechten*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung. Germanistische Abtheilung*, Bd. 3, 1882.
- Ciszewski Stanisław, *Prace etnologiczne*, t. 4: *Ród*, Warszawa 1936.
- Dobrosielska Alicja, *Pamięć i tożsamość – Prusowie wobec zmiany kulturowej*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2010, nr 4.
- Duby Georges, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Matżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986.
- Dygo Marian, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach*, Warszawa 1992.
- Farnsworth William Oliver, *Uncle and nephew in the old French Chansons de Geste. A study in the survival of matriarchy*, New York 1913.
- Frauenstädt Paul, *Blutrache und Todtschlagsühne im deutschen Mittelalter. Studien zur Deutschen Kultur- und Rechtsgeschichte*, Leipzig 1881.
- Koranyi Karol, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976.
- Krollmann Christian, *Die Besiedlung Ostpreussens durch den Deutschen Orden*, *Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, 1928, Bd. 21.
- Labuda Gerard, *Święty Wojciech. Biskup – męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000.
- Łowmiański Henryk, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983.
- Modzelewski Karol, *Europa rzymska, Europa feudalna, Europa barbarzyńska*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 58, 1998.
- *Liber homo sub tutela nobilis*, w: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000.
  - *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.
- Mülverstedt Georg Adalbert von, *Beiträge zur Geschichte des Wergeldes in Preussen*, *Der neuen Preussischen Provinzial-Blätter andere Folge*, 1853, Bd. 3.
- Phillipotts Bertha Surtees, *Kindred and Clan in the Middle Ages and After*, London 1913.
- Pieniądz Aneta, *Więzi braterskie we wczesnym średniowieczu. Wyobrażenia i praktyka społeczna*, Kraków 2014.
- Pollakówna Marzena, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953.
- Russocki Stanisław, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, *Rocznik Mazowiecki*, t. 4, 1972.
- Sadowski Piotr, *Wpływ kognacji na ius conubii w prawie rzymskim i kanonicznym*, *Studia Prawnoustrojowe*, 27, 2015.
- Steffenhagen Emil, *Deutsche Rechtsquellen in Preussen vom XIII. bis zum XVI. Jahrhundert*, Leipzig 1875.

- Szynkiewicz Sławoj, *Pokrewieństwo. Studium etnologiczne*, Warszawa 1992.
- Toeppen Max, *Exkurs über die Verschreibungen des Ordens für Stammpreussen im 13. Jahrhundert*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, t. 8, 2013 (pierwsze wyd. 1861 Tymieniecki K., *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego (Polska na tle Słowiańszczyzny zachodniej)*, Poznań 1996 (wydanie pierwsze: Warszawa 1921).
- Urbańczyk Przemysław, *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015.
- Uspenskij Fiodor, *The advent of Christianity and dynastic name-giving in Scandinavia and Rus'*, w: *Early Christianity on the way from the Varangians to the Greeks*, red. I. Garipzanov, O. Tolochko, Kiev 2011.
- Vercamer Grischa, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg in Preußen (13.–16. Jahrhundert)*, Marburg 2010.
- Wenskus Reinhard, *Probleme der germanisch-deutschen Verfassungs- und Sozialgeschichte im Lichte der Ethnosoziologie*, w: *Historische Forschungen für Walter Schlesinger*, hrsg. von H. Beumann, Köln 1974.
- *Studien zur Geschichte der Ritterschaft im Ordensland Preussen. II. Die „Sieben Geschlechter“*, Altpreußische Geschlechterkunde. Neue Folge 15, 1984/1985.
- Wiebrock Irene, *Die Sippe bei den Germanen der Frühzeit bis zum Ausgang der Völkerbewegung – eine Untersuchung anhand der schriftlichen Quellen*, Marburg 1979.
- Zawistowicz-Adamska Kazimiera, *Systemy krewniacze na Słowiańszczyźnie w ich historyczno-społecznym uwarunkowaniu*, Wrocław 1971.